

Kaonashi – Daria Zawiałow

Dokąd tak pędzisz znów?
Nie pytasz już nikogo o drogę
Nieważny deszcz i chłód
Gdy lecisz, gdy ucieka odpowiedź
Dokąd tak pędzisz znów?
Zabrałeś wszystkie myśli i trwozę
Znikając, zrywasz nocę, nie czekasz już

Biegniemy przed siebie, na horyzoncie
Nie patrzymy nigdy w tył
Biegniemy przed siebie, prosto na oślepa
Nie patrzymy nigdy
Nieważne jaki czas, nie chcemy już się bać
Nie wyliczamy dat, są niepotrzebne nam
Biegniemy przed siebie, zbieramy troski
Nie patrzymy nigdy w tył

Dokąd tak pędzisz znów?
Wybierasz dobrze znaną ci drogę
Bezpieczny, jasny punkt
We własnym cieniu kryjesz odpowiedź
Dokąd mnie ciągniesz znów?
Odbierasz mi powietrze i wodę
Znikając, gasnę w tobie, nie czekasz już

Patrzę, jak unosisz się bez szans
Stoisz obok swego ciała znów
Skracasz wzrok, by nie zobaczyć co
Niesie tobie w białych dłoniach piękny los

Biegniemy przed siebie, na horyzoncie
Nie patrzymy nigdy w tył
Biegniemy przed siebie, prosto na oślepa
Nie patrzymy nigdy
Nieważne jaki czas
Nie chcemy już się bać

Nie wyliczamy dat, są niepotrzebne nam
Biegniemy przed siebie, zbieramy troski
Nie patrzymy nigdy w tył

Nie patrzymy nigdy w tył
Nie patrzymy nigdy w tył

Nie patrzymy nigdy
Nie patrzymy nigdy w tył



Słowa: Daria Zawiałow, Michał Kush, Piotr "Rubens" R
Muzyka: Daria Zawiałow
Rok wydania: 2021